

Behemoth, Chwa

Hail!

Tysiąc lat, tysiąc pierdolonych lat, dziesięć ciemnych w
Dlaczego?!

Gnuśnieliśmy w wilczych norach,

A naszą świętość czas pogrzeba

I krzyż wielki, drewniany,

Wciąż rzuca krwawy cień na waszą przeszł

Co potrzebujecie będzie wam dane.

Czy ta zdradziecka bestia wciąż żyje?

I nikt, nikt nie zapomni, nikt!

Że już czas pr&#oacute;ocz tego powolnego, kt&#oacute;ry taki zgarbi

Niedołężny, ślepy na tronie Watykanu.

Hail!

To my jesteśmy morzem Apokalipsy,

Ostatnią nadzieią odradzającej się istoty,

Waszym piekłem, naszym ukojeniem.

I nie topory, lecz wspomnienia będą piły krew waszą t

Armagedeńskich polach

Dziś my karcimy waszego, ścinamy głowę Watykanu

Kt&#oacute;rą wyślemy zanim przyjdzie tam,

Gdzie wasza wiara rozpostarła swe brudne skrzydła

Hail!

Dzisiaj... ścinamy głowę Watykanu, w koronie

Ludzie, ludzie się od śmierci ociągają

Nienawiść...

Lecz tego miejsca już nie ma!

Hail!

Pomścimy! Pomścimy, tak!

Hail!

Wojna!